

Rozważania adwentowe – wtorek 2 tygodnia Adwentu

Rozważania na poniedziałek drugiego tygodnia Adwentu. Proponowane tematy to: Pan przychodzi aby nas znaleźć; Zawsze zaczynaj i rozpoczynaj na nowo; Zaufaj więcej Bogu, a mniej sobie.

- Pan przychodzi aby nas znaleźć;
- Zawsze zaczynaj i rozpoczynaj na nowo;
- Zaufaj więcej Bogu, a mniej sobie.

„OTO PRZYJDZIE PAN i z Nim
wszyscy jego święci, tego dnia
zajaśnieje wielka światłość”[1]. Jezus
Chrystus przychodzi na ziemię, aby
nam przebaczyć, zbawić nas, jak
czytamy w Ewangelii z dzisiejszej
Mszy Świętej: „Jak wam się zdaje?
Jeśli kto posiada sto owiec i zabłąka
się jedna z nich: czy nie zostawi
dziewięćdziesięciu dziewięciu na
górach i nie pójdzie szukać tej, która
się zabłąkała?” (Mt 18,12). Dobry
Pasterz idzie szukać tego, kto, z
takiego czy innego powodu, odszedł.
Zwraca się po raz kolejny ku nam,
aby napełnić nas swoim życiem, aby
wzmocnić nas w naszym powołaniu
do świętości.

Pragniemy ponownie usłyszeć głos,
który pierwsze czytanie opisuje jako
głos „pasterza karmiącego stado,
zbierającego jagnięta w ramiona i
niosącego je na piersi, opiekującego
się samą owcą” (Iz 40,11). Pan jest
zeterminowany, byśmy

doświadczyli radości świętości i usilnie stara się nas znaleźć: „Pośpiesznie szuka setnej zagubionej owcy... Cudowne jest uniżenie Boga, który w ten sposób szuka człowieka; i jak wielka jest godność człowieka, tak poszukiwanego przez Boga”[2].

My też szybko wyjdźmy na Jego spotkanie, gotowi do odnowienia naszej miłości. „Nadszedł dla nas dzień zbawienia, wieczności. Raz jeszcze dają się słyszeć nawoływania Boskiego Pasterza, te serdeczne słowa: *vocavi te nomine tuo* — wezwałem cię po imieniu. Tak jak nasza matka, On zaprasza nas po imieniu. Co więcej: używa jego poufalej, zdrobniałej formy. Właśnie tam, w głębi duszy, woła i trzeba Mu odpowiedzieć: *ecce ego, quia vocasti me* — oto jestem, przecież mnie wołałeś; jestem zdecydowany, by tym razem czas nie upłynął niczym woda po rzecznych kamieniach, nie pozostawiając śladu”[3]. Pragniemy,

aby ten Adwent pozostawił ślad na naszych duszach, ponieważ słysząc nasze imię z ust Dobrego Pasterza, chcemy, aby jego łaska nas odnowiła.

„GŁOS SIĘ ROZLEGA: «Drogę dla Pana przygotujcie na pustyni, wyrównajcie na pustkowiu gościniec naszemu Bogu! Niech się podniosą wszystkie doliny, a wszystkie góry i wzgórza obniżą; równiną niechaj się staną urwiska, a strome zbocza niziną gładką” (Iz 40, 3-4). Słowa proroka Izajasza, które czytamy w pierwszym czytaniu Mszy św. zapraszają nas do jak najlepszego przygotowania się do przyjęcia łaski, którą Pan chce nam udzielić wraz ze swoim przyjściem.

Zdajemy sobie sprawę, że powinniśmy poprawić się w tak wielu sprawach: w naszym

pragnieniu osiągnięcia życia kontemplacyjnego, w duchu ofiary, w naszym sposobie pracy, w trosce o dusze, w naszym apostołstwie. I nie w sposób ogólny, ale w konkretnych punktach: na przykład w tym, co nam doradzono w kierownictwie duchowym lub w spowiedzi, albo w obszarze konkretnej cnoty, gdzie walka może uczynić nam wiele dobra. Możemy dążyć do tego, z łaską Bożą, aby zawsze być trochę bardziej konsekwentni w tak wielu sprawach. Możemy dążyć, z Bożą łaską, do tego, aby zawsze być trochę bardziej boży, choć czasami dzieje się to wolniej, niż byśmy chcieli. „Nigdy nie podobały mi się biografie świętych, –pisał św. Josemaría– w których naiwnie, ale też niezgodnie z doktryną przedstawia się ich bohaterskie czyny tak, jak gdyby już od łona matki zostali oni utwierdzeni w łasce.

Nie. Prawdziwe biografie chrześcijańskich bohaterów są takie jak nasze życie: walczyli i wygrywali, walczyli i przegrywali. A wtedy skruszeni wracali do walki”[4].

Aby wyjść na spotkanie Jezusa, nigdy nie należy osłabiać tego wewnętrznego impulsu, który pobudza nas do poszukiwania Go, który prowadzi nas nieustannie w kierunku świętości, która nas czeka. „Wciąż idę, – mówi św. Augustyn –, wciąż jestem w drodze, wciąż się staram i jeszcze nie dotarłem. Dlatego ty też, jeśli również idziesz, jeśli się starasz, jeśli myślisz o tym, co ma nadejść, zapominając o przeszłości, aby nie zakotwiczyć się w miejscu, znowu wpatrując się w siebie. Jeśli powiesz: wystarczy, to jesteś zgubiony”[5].

PO OPOWIEDZENIU PRZYPOWIEŚCI
O PASTERZU, który idzie w
poszukiwaniu zagubionej owcy, Jezus
konkluduje: „Tak też nie jest wola
Ojca waszego, który jest w niebie,
żeby zginęło jedno z tych małych”.
(Mt 18, 14). Pan nigdy nas nie
opuszcza. To jest nasza nadzieja.
Zawsze będą niepowodzenia, ale ta
sama słabość, gdy zostanie uznana za
taką, przyciąga Bożą moc. On, który
jest Panem Zastępów, prowadzi
walkę, „a dowódca na polu walki ma
większe uznanie dla żołnierza, który
po odwrocie wraca i atakuje wroga z
zapalem, niż tego, który nigdy nie
cofnął się, ale też nigdy nie
przeprowadził odważnej akcji”[6].
Świętym nie jest ten, kto nigdy nie
upada, – taka dusza nie istnieje – ale
ten, kto pokornie powstaje.

Życie chrześcijańskie jest życiem
duchowej walki. Jest to walka
sportowa, pełna pokoju, radości,
ponieważ jej głównym fundamentem

jest zaufanie do Boga. „Jezus rozumie naszą słabość i przyciąga nas do siebie jakby po równi pochyłej, pragnąc, abyśmy umieli wytrwać w wysiłku wspinania się codziennie nieco wyżej. Szuka nas, tak jak szukał uczniów z Emaus, wychodząc im na spotkanie; jak szukał Tomasza, któremu pokazał otwarte rany w swoich dłoniach i boku i polecił mu dotknąć ich palcami. Chrystus zawsze oczekuje, że wrócimy do Niego, właśnie dlatego, że zna naszą słabość”[7].

Musimy więc być pokorni przed Bogiem, jak dziecko, które stara się aby dobrze się zachowywać i choć często mu się nie udaje, zawsze wspiera go bezwarunkowa miłość rodziców. Nasz Pan jest zadowolony, gdy widzi, że zwracamy się do Niego o pomoc, a gdy jest to konieczne, o przebaczenie. To jest, w dużej mierze, tajemnica świętości. Liczymy również na wsparcie naszej

Błogosławionej Matki. Ona zawsze
pomaga nam zacząć od nowa,
pozwolić się odnaleźć na nowo
Dobremu Pasterzowi: „uciekaj się
przez Maryję, twoją Matkę, do
miłosiernej Miłości Jezusa. —
Odmów Miserere — i w górę serce!
— Rozpocznij na nowo”[8].

[1] Antyfona na wejście, Wtorek II
tygodnia Adwentu.

[2] Św. Bernard, *Homilia na Adwent*,
I, 7.

[3] Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 7.

[4] Św. Josemaría, *To Chrystus
przechodzi*, nr 76.

[5] Św. Augustyn, *Homilia* 169,18.

[6] Św. Grzegorz Wielki, *Homilie o
Ewangeliach* 34,4

[7] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 75

[8] Św. Josemaría, *Droga*, nr 711.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-adwentowe-wtorek-2-tygodnia-adwentu/>
(06-03-2026)